

Poczytaj mi!

Codziennie czytanie dziecku jest czynnością magiczną - zaspokaja bowiem wszystkie potrzeby emocjonalne dziecka, znakomicie wspiera jego rozwój psychiczny, intelektualny i społeczny, a przy tym przynosi dziecku ogromną radość i pozostawia cudowne wspomnienia.



fot. nadesłane

W Bibliotece Miejskiej w Ciechocinku chcemy „zaprzyjaźnić” dzieci z książką na różne sposoby, ostatnio w ramach zajęć Mamoteki „Labirynty to zabawa”.

Kiedy mi czytasz, spędzamy razem czas, a ja tak bardzo, tak bardzo czekam na to przez cały dzień. Kiedy słucham opowieści, które mi czytasz przenoszę się w świat mojej fantazji, wymyślam sobie siedem gór

i siedem mórz. Rozwijam w ten sposób kreatywne, twórcze myślenie oraz odczuwam empatię dla poznanych mi postaci. Wspólnie z bohaterem przeżywam przygody, podejmuję z nim wybory. W ten sposób wyraźnie widzę, co jest dobre, a co złe. Wychodzę też w świat z przekonaniem, że dobro popłaca, a wyrządzenie zła zawsze będzie ukarane. Buduję sobie w ten sposób świat pełen wartości i wiary, że warto postępować etycznie i zgodnie z własnymi zasadami. Dzięki temu znam swoją wartość, jestem dumna ze swoich małych codziennych osiągnięć oraz dokonywanych wyborów. Wiem, że jestem taka jak moi ukochani bohaterowie, których poznałam dzięki Tobie.

Bardzo często kiedy wspólnie czytamy, przeżywamy strach, lęk czy zwątpienie, pozwala mi to lepiej radzić sobie z takimi emocjami na co dzień. Częściej jednak wspólnie cieszymy się i śmiejemy, często zasypiam w Twoich ramionach pogrążona w świecie pełnym dobrych wródek, królowien i dzielnych ludzi. Czuję się wtedy dobrze i bezpiecznie. Podczas wspólnej lektury wyciszam się po całym dniu. Uspokajam swoje emocje, aby czuć się wypoczętym i pełnym energii dzieckiem następnego dnia.

Dzięki zasłyszonym tekstom znam wiele różnych słów. Nie tylko umiem ich używać, ale rozumiem też więcej. Wiem również, gdzie znajdę w przyszłości wiadomości - pokazujesz mi wielką skarbnicę wiedzy - to w książkach wyszukam informacje, ciekawe historie i odpowiedzi na moje liczne pytania, a dzięki podążaniu za opowieścią i jej fabułą, moja pamięć jest świetna. Poznaje również kształty liter - szyfr, jakim jest alfabet.

Dzięki książkom dostrzegam otaczający mnie świat, różne postaci i ciekawych bohaterów. Pozwala mi to na wybór osób, z którymi się bawię i budowanie więzi między nami.

Dziękuję Ci mamo, tato, że codziennie znajdujecie dla mnie czas, aby mi poczytać. Dzięki temu wiem, że zależy Wam na tym, abym w przyszłości wyrosła na inteligentnego, wrażliwego i szczęśliwego człowieka.

Lidia Wasilewska

TO POLECAM

Ignacy Karpowicz „ości”

Książka „ości” Ignacego Karpowicza to kolejna w dorobku autora pozycja, która przynajmniej o krok wyprzedza naszą rzeczywistość. Jak powiedział Karpowicz, szukał „polskiej powieści, która zawierałaby trzy elementy: tu, teraz, my”. Ponieważ nic odpowiedniego nie znalazł, postanowił stworzyć ją sam. I tak powstały „ości” - oryginalny obraz wielkomiejskiego życia wykształconej klasy średniej oraz odrzucenia dotychczas

obowiązujących reguł. Czytając „ości”, wydaje się, że Karpowicz patrzy tam, „gdzie wzrok nie sięga” albo tam, gdzie ze względu na temat, inni boją się spojrzeć. Interesują go sprawy „tu i teraz”, ale jednocześnie są to kwestie bardzo delikatne, intymne. Opisuje, jak zmienia się polskie społeczeństwo, jak łamane są reguły, jak tworzą się nowe wzorce, nowe „normalności”, jak zmienia się model polskiej rodziny na rzecz związków o bardziej rozległym charakterze, jak zwiększa się poziom akceptacji dla osób homoseksualnych czy transseksualnych, które do niedawna stały „ością w gardle” społeczeństwu.

Powieść opisuje perypetie grupy złożonej z kilku gejów, koreańskiego biznesmena występującego nocami jako drag queen, feministycznej intelektualistki, zagubionych facetów oraz głęboko religijnej kobiety. I oni wszyscy, tak dalecy w swojej odmienności, jakoś harmonijnie koegzystują. Jest to możliwe, bo w każdym, nawet nie wiadomo jak „innym”, widzą przede wszystkim człowieka. Na pierwszym miejscu stawiają szacunek i tolerancję dla tych, którzy myślą, żyją czy wyglądają inaczej. Możliwe tylko u Karpowicza chciałoby się powiedzieć? A może jednak nie!

Spójrzmy na „ości” jak na historię o nas samych... O zwykłych ludziach i ich zwyczajnej rzeczywistości, jak na historię o naszych przyjaciółach, znajomych, ludziach, których spotykamy na co dzień. Tytułowe „ości” to przecież również odniesienie do wewnętrznej konstrukcji społecznej, a zatem szacunek i wyrozumiałość dla odmienności.

Karpowicz w otocze właściwego dla siebie poczucia humoru „przemyca” jednak tematy trudne, szczególnie w kraju o tak silnych tendencjach katolicko-konserwatywnych. Obraz namalowany piórem Karpowicza to świat idealny, rodzaj naiwnej utopii, w polskich warunkach niestety bardzo odległy. Z drugiej strony rzeczywistość z „ości” jest harmonijna i przyjazna dla pojawiających się w powieści postaci. Dla jednych punktem odniesienia jest świat oparty na katolicko-konserwatywnych wzorcach, inni budują relacje międzyludzkie na otwartości i tolerancji dla odmienności. Może zatem czasami warto przewartościować swoje myślenie, spojrzeć szerzej i z dystansem, tak po prostu - po ludzku...

Katarzyna Wiśniewska

Oczywiście książka dostępna jest w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ciechocinku! Zapraszamy!

